

*Tomasz Targosz*

## Odpowiedzialność cywilna – roszczenie o wydanie korzyści, odszkodowanie, ciężar dowodu

Katalog roszczeń przyznanych przez ustawę o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jest niemalże dokładnym odbiciem katalogu roszczeń, jakie wymienia art. 18 u.z.n.k. Poza pewnymi różnicami w sformułowaniu poszczególnych przepisów, różni się oczywiście katalog podmiotów, którym ustawodawca przyznaje legitymację czynną.

### 1. Podmioty legitymowane do wystąpienia z roszczeniami z art. 12 u.p.n.p.r.

Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, określając katalog roszczeń przysługujących w przypadku dopuszczenia się przez przedsiębiorcę nieuczciwej praktyki rynkowej, wskazuje także podmioty, które roszczeń tych mogą dochodzić. Podstawowym rozwiązaniem jest przyznanie legitymacji czynnej konsumentowi, którego interes został zagrożony lub naruszony przez kwestionowaną praktykę. Zgodnie z art. 2 pkt 2 u.p.n.p.r. konsument jest na gruncie ustawy definiowany przez odesłanie do art. 22<sup>1</sup> k.c., jest to zatem osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Konsument tylko wtedy może skorzystać z instrumentów wymienionych w art. 12 u.p.n.p.r., jeśli jego interes został naruszony lub przynajmniej zagrożony przez nieuczciwą praktykę rynkową. Jest to konstrukcja podobna do znanej z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (art. 18 ust. 1 u.z.n.k.). Wymóg ten jest w najbardziej oczywisty sposób spełniony wtedy, gdy konsument stał się „ofiara” nieuczciwej praktyki rynkowej, tzn. został przez nią wprowadzony w błąd lub też był adresatem praktyki agresywnej. Przesłanka zagrożenia interesu konsumenta nie może jednak oznaczać, że kwestionowana praktyka rynkowa rzeczywiście spowodowała dla konsumenta negatywne skutki. Wystarczające będzie stwierdzenie, że konsument mógł skutki takie odczuć. Posługując się istotnym w praktyce przykładem praktyki wprowadzającej w błąd w postaci reklamy, należy przy-

jąć, że konsument ma wtedy legitymację czynną do wystąpienia z roszczeniami wskazanymi w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, jeśli przynajmniej potencjalnie należy do kręgu adresatów reklamy, tj. osób, które mogły być zainteresowane zakupem reklamowanych usługi lub towaru. Konsument o przeciętnym statusie majątkowym nie może więc na przykład twierdzić, że wprowadzająca w błąd reklama luksusowego samochodu zagraża jego interesom. Jeśli jednak spełnione zostaną ustawowe przesłanki, indywidualnie działający konsument będzie mógł spowodować skutki wykraczające poza jego indywidualne interesy. Dotyczyć to będzie przede wszystkim roszczenia o zaniechanie, które przecież obejmie praktykę jako taką, a nie tylko w jej aspekcie kierowanym do konkretnego konsumenta<sup>1</sup>.

Interesy konsumenta, które mają być naruszone lub zagrożone przez nieuczciwą praktykę rynkową, muszą być interesami chronionymi przez ustawę o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Jest to zatem przede wszystkim interes wyrażający się w swobodnym, niezniekształconym podejmowaniu decyzji rynkowych.

Konsument może skorzystać ze wszystkich środków przewidzianych w art. 12 ust. 1 pkt 1–5 u.p.n.p.r., chociaż to, czy w danych okolicznościach jego żądanie jest zasadne, zależy nie tylko od tego, czy przedsiębiorca dopuścił się nieuczciwej praktyki rynkowej, lecz także od tego, czy ochrona interesów konsumenta rzeczywiście wymaga zastosowania wnioskowanego przez niego środka (np. złożenia oświadczenia o wskazanej treści i we wskazanej formie).

Oprócz konsumenta z roszczeniami przewidzianymi w ustawie mogą występować także Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Ubezpieczonych, krajowa lub regionalna organizacja, której celem statutowym jest ochrona interesów konsumentów, oraz powiatowy (miejski) rzecznik konsumentów, jednakże podmioty te mogą występować jedynie z roszczeniem o zaniechanie nieuczciwej praktyki rynkowej, roszczeniem o złożenie jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oraz z roszczeniem o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na określony cel społeczny związany ze wspieraniem kultury polskiej, ochroną dziedzictwa narodowego lub ochroną konsumentów. Inne niż konsument podmioty legitymowane do występowania z roszczeniami na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie mogą więc żądać usunięcia skutków naruszenia ani żądać naprawienia szkody. Podmioty te nie działają na rzecz konkretnego konsumenta i nie muszą w konsekwencji wykazywać, że interes konkretnego konsumenta został naruszony lub zagrożony. W praktyce różnica wydaje się jednak mniej wyraźna, ponieważ z istoty nieuczciwej praktyki rynkowej wynika możliwość naruszenia interesów konsumenta.

---

<sup>1</sup> Zwraca na to słusznie uwagę D. du Cane, *Nieuczciwa konkurencja a dobre obyczaje oraz class action po polsku*, PPH 2009, nr 3, s. 58.

Ustawa nie definiuje, co należy rozumieć przez pojęcie krajowej lub regionalnej organizacji mającej na celu ochronę interesów konsumentów, a w szczególności nie reguluje formy prawnej tych podmiotów. Należy przyjąć, że organizacja krajowa jest organizacją o zasięgu ogólnopolskim, natomiast organizacja regionalna winna mieć odpowiednio szeroki zasięg działania, który nie musi jednak odpowiadać obszarom podziału administracyjnego kraju. Cel ochrony konsumentów musi być celem statutowym takiej organizacji. Najczęstszym ich przykładem w praktyce są stowarzyszenia konsumenckie.

Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym przewiduje zasadniczo prywatnoprawne instrumentarium ochrony chronionych przez tę ustawę interesów konsumentów. Wybór ten w realiach polskich jest z pewnością co najmniej kontrowersyjny. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że konsumenci niezwykle rzadko dochodzą swych praw przed sądami, co zresztą trudno uznać za zaskakujące, jeśli zważymy, że zazwyczaj interes majątkowy po stronie konsumenta jest relatywnie niewielki, a wysiłek prowadzenia postępowania sądowego nieproporcjonalnie duży. Dostępne dane na temat stosowania ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w pełni potwierdzają to podejrzenie. W tej sytuacji można przewidywać, że art. 12 u.p.n.p.r. będzie w praktyce powoływany przez konsumentów „podstawionych”, tj. osoby, za pomocą których swych interesów dochodzą inni przedsiębiorcy. Z pewnością kluczowa okaże się także praktyka orzecznicza Prezesa UOKiK i SOKiK.

## 2. Katalog sankcji z ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym a katalog sankcji z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – porównanie

Roszczeniami wspólnymi dla obu ustaw są roszczenie o zaniechanie, roszczenie o usunięcie skutków zachowania bezprawnego oraz złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Także dwa pozostałe roszczenia przyznane w art. 12 u.p.n.p.r. znajdują swe odpowiedniki w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, z tym że przesłanki i kształt tych roszczeń wykazują jednak pewne różnice. Artykuł 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. przyznaje prawo do żądania odszkodowania na zasadach ogólnych, podobnie jak art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k., jednakże ustawodawca dodaje, iż w przypadku roszczenia odszkodowawczego na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym postacią odszkodowania jest także żądanie unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrot przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Artykuł 12 ust. 1 pkt 5, umożliwiając żądanie zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na określony cel społeczny związany ze wspieraniem kultury polskiej, ochroną dziedzictwa na-

rodowego lub ochroną konsumentów, różni się od art. 18 ust. 1 pkt 6 tym, że cel społeczny może obejmować także ochronę konsumentów, oraz tym, że na gruncie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przesłanką zasądzenia tego roszczenia jest wina sprawcy czynu nieuczciwej konkurencji, podczas gdy na gruncie art. 12 u.p.n.p.r. wina nie jest wymagana. Artykuł 12 u.p.n.p.r. nie przewiduje występującego w art. 18 u.z.n.k. roszczenia o zwrot bezpodstawnie uzyskanych korzyści, jednak należy zauważyć, że skutkiem nieuczciwej praktyki rynkowej w relacji konsument–przedsiębiorca może być uzyskanie przez przedsiębiorcę korzyści z zawarcia umowy, która w braku takiej praktyki nie zostałaby zawarta lub zostałaby zawarta na innych warunkach, taka zaś korzyść będzie mogła podlegać zwrotowi w wyniku uznania umowy za nieważną.

### 3. Analiza poszczególnych sankcji

#### 3.1. Dopuszczalność wystąpienia z roszczeniem o ustalenie

W literaturze podkreśla się, że katalog roszczeń i sankcji zawarty w art. 12 u.p.n.p.r. nie jest zamknięty w tym znaczeniu, iż dopuszczalne jest także występowanie z roszczeniami, które wynikają z zastosowania przepisów innych ustaw, na przykład kodeksu cywilnego lub kodeksu postępowania cywilnego<sup>2</sup>. Dlatego, mimo że ani w art. 12, ani w żadnym innym przepisie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie przewidziano możliwości występowania do sądu z roszczeniami o ustalenie, możliwość taką należy dopuścić na podstawie zasad ogólnych (art. 189 k.p.c.). Inną sprawą jest to, że bardzo często możliwość wystąpienia z dalej idącym roszczeniem (np. roszczeniem o zaniechanie) będzie prowadzić do przyjęcia braku interesu prawnego koniecznego w przypadku wytoczenia powództwa ustalającego. Jeśli jednak z okoliczności sprawy wynikać będzie, iż inne roszczenia nie nadają się do dochodzenia, lub też ich dochodzenie nie chroniłoby należycie uprawnionego, powództwo ustalające będzie dopuszczalne.

#### 3.2. Roszczenie odszkodowawcze

Konsument może żądać naprawienia wyrządzonej mu przez nieuczciwą praktykę rynkową szkody na zasadach ogólnych. Nieuczciwa praktyka rynkowa winna być traktowana jak czyn niedozwolony, a zatem zasady ogólne będą zasadami odpowiedzialności deliktowej. Roszczenie to wymaga wykazania szkody majątkowej, jej wysokości oraz związku przyczynowego między powstaniem szkody a nieuczciwą praktyką rynkową. Szkodę może stanowić zarówno strata, jak i utracone korzyści. Nie można zgodzić się z poglądem, jakoby żądanie naprawienia szkody

---

<sup>2</sup> M. Sieradzka, *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz*, Warszawa 2008, komentarz do art. 12, t. 7.

miało obejmować także szkodę niemajątkową. Zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną nieuczciwą praktyką rynkową możliwe jest tylko wtedy, gdy praktyka ta będzie równocześnie stanowić zachowanie, z którym polski system prawny wiąże obowiązek naprawienia szkody niemajątkowej, na przykład naruszenie dóbr osobistych. Przypadków takich nie należy wykluczać – mogą one mieć miejsce zwłaszcza w przypadku tzw. agresywnych praktyk rynkowych. Zasady ogólne odpowiedzialności odszkodowawczej wymagają także wykazania winy pozwanego.

Okoliczność, że nieuczciwa praktyka rynkowa może doprowadzić do zawarcia umowy, każe postawić pytanie o zakres odpowiedzialności odszkodowawczej. Należy przyjąć, że także jeśli konsument nie żąda unieważnienia umowy (por. niżej), zakres odpowiedzialności odszkodowawczej jest podobny do tzw. negatywnego interesu umownego, tj. konsument może żądać odszkodowania obejmującego te straty i te utracone korzyści, które nie są związane z realizacją świadczenia głównego z umowy.

Ustawodawca uznał za szczególną postać naprawienia szkody żądanie unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów nabycia produktu. Roszczenie to można potraktować jako roszczenie odrębne od roszczenia odszkodowawczego, ewentualnie jako szczególną postać naprawienia szkody w naturze, wyrażającą się w zniweczeniu skutków wywołanych przez nieuczciwą praktykę rynkową, która doprowadziła do zawarcia umowy. Wydaje się, że prawidłowe jest to drugie stanowisko. Stosowanie tego roszczenia w praktyce może nastęrczać trudności, ponieważ jest ono pozornie obce polskiej tradycji prawnej (choć raczej należałoby tu mówić o tradycji stosowania prawa). Należy jednak uznać, że celem tego roszczenia jest doprowadzenie do sytuacji takiej, jak gdyby umowa, którą konsument zawarł pod wpływem nieuczciwej praktyki rynkowej, nie była nigdy zawarta, z czym musi wiązać się zwrot świadczeń i wyrównanie poniesionych przez konsumenta kosztów zawarcia umowy. Roszczenie to obejmuje więc zniweczenie zawartej umowy i zwrot kosztów podobny jak w przypadku odpowiedzialności w ramach tzw. ujemnego interesu umownego<sup>3</sup>.

Roszczenie odszkodowawcze jest w praktyce (w sprawach wszczynanych przez konsumenta na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym) roszczeniem bardziej istotnym dla powoda, a mniej dla pozwanego, odmiennie na przykład do roszczenia o zaniechanie. Konsument, który został wprowadzony w błąd przez reklamę, nie zostanie już ponownie wprowadzony przez nią w błąd, a zatem z jego punktu widzenia dochodzenie roszczenia o zaniechanie nie jest praktycznie doniosłe (chyba że jest to konsument działający w interesie konkurencyjnego przedsiębiorcy). Dla konsumenta istotne może być natomiast

---

<sup>3</sup> Sama konstrukcja nie jest z punktu widzenia prawa cywilnego niczym niezwykłym. Jest ona np. stosowana powszechnie w prawie niemieckim, gdzie „zniesienie” umowy w następstwie naruszenia obowiązków przedkontraktowych (*culpa in contrahendo*) dochodzone bywa właśnie jako postać restytucji naturalnej. Zob. np. wyrok BGH z 26 września 1997 r., V CR 29/96, NJW 1998, s. 302.

wyrównanie niekorzystnych konsekwencji, jakich doznał on w wyniku nieuczciwej praktyki rynkowej, do czego środkiem może być właśnie roszczenie odszkodowawcze.

Łatwo zauważyć, że tradycyjne ujmowanie zakresu szkody za pomocą metody dyferencjacyjnej<sup>4</sup> prowadziłyby w wielu przypadkach do odjęcia roszczeniu odszkodowawczemu praktycznego znaczenia. Załóżmy, że mamy do czynienia z typową sytuacją, w której konsument nabył produkt, ponieważ został wprowadzony w błąd lub zastosowano wobec niego praktykę agresywną. Rynkowa wartość tego produktu wynosi X i taką też kwotę konsument zapłacił, w związku z czym w jego majątku trudno będzie stwierdzić wystąpienie szkody. Mogą oczywiście występować szkody uboczne (np. koszty dotarcia do sklepu, koszty transakcyjne itp.), jednak w większości przypadków będą to koszty na tyle małe, że przeciętny konsument nie zaryzykuje dla nich procesu sądowego. Oznaczałoby to, że roszczenie odszkodowawcze byłoby praktycznie istotne tylko w niektórych przypadkach, na przykład wtedy, gdy wprowadzenie w błąd dotyczyło ceny. W tym kontekście łatwiej jest zrozumieć i zaaprobować decyzję ustawodawcy, by jako postać naprawienia szkody wprowadzić żądanie unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów nabycia produktu. Jak wspomniano, należy to traktować jako formę restytucji naturalnej, jednak z drobnymi modyfikacjami. Unieważnienie umowy doprowadza do stanu, jaki zaistniałby w braku zakazanej praktyki, jest zatem konstrukcją pozwalającą osiągnąć w pewnym zakresie podobne cele jak powołanie się na wadę oświadczenia woli w postaci błędu lub groźby. Należy zauważyć, że niekiedy powołanie się na błąd będzie możliwe; możliwe będą jednak także sytuacje, w których nie zostanie spełniona któraś z wymaganych przesłanek, na przykład błąd wystąpi w fazie przedkontraktowej i nie będzie dotyczył treści czynności prawnej (co często będzie występować w przypadku nieuczciwych praktyk rynkowych). Powołanie się na wadę oświadczenia woli prowadzi także do rozliczenia świadczeń na podstawie reguł bezpodstawnego wzbogacenia. Wprowadzenie regulacji umożliwiającej „unieważnienie” umowy nie jest więc zbędne, bowiem przesłanki jej zastosowania nie są identyczne jak w przypadku wad oświadczeń woli, a w szczególności można przypuszczać, że typowa nieuczciwa praktyka rynkowa wpływa na zachowanie przedkontraktowe, a nie na treść samej czynności prawnej, chociaż możliwe są tu oczywiście sytuacje bardziej złożone (np. wprowadzenie w błąd co do cechy towaru może zostać „przeniesione” do samej umowy sprzedaży, tj. określenia jej przedmiotu).

Regulacja art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. nie wyjaśnia jednak wszystkiego. Jej dosłowne rozumienie sprawdza się bowiem jedynie wtedy, gdy nie dojdzie do żadnych dodatkowych trudności. Załóżmy, że konsument K nabył od przedsię-

---

<sup>4</sup> Należy podkreślić, że metoda ta z istoty rzeczy może mieć zastosowanie do określania wysokości odszkodowania w pieniądzu, a nie określenia zasad restytucji naturalnej.

biorcy P produkt X za cenę C, ponieważ został wprowadzony w błąd co do istotnej dla niego cechy produktu. K szybko zorientował się w sytuacji i dochodzi omawianego roszczenia, mogąc zaoferować zwrot nieużywanego produktu. W takich okolicznościach strony dokonują zwrotu świadczeń, a przedsiębiorca dodatkowo powinien zwrócić koszty transakcyjne K (np. koszty dojazdu), ponieważ są to niewątpliwie elementy poniesionej przez niego szkody. Już nawet w takiej konfiguracji pojawia się jednak pytanie, czy K może na przykład dodatkowo żądać zwrotu utraconych korzyści, które uzyskaliby, gdyby nie zawarł umowy z P. Ogólne pojęcie szkody obejmuje te korzyści, natomiast sformułowanie art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. nie. Jeśli uzna się, iż omawiany przepis wprowadza konstrukcję szczególną, odpowiedź winna być przecząca, co jednak nie wyklucza, jak się wydaje, dochodzenia owych utraconych korzyści na innej podstawie prawnej, na przykład z tytułu *culpa in contrahendo*.

W bardziej skomplikowanym stanie faktycznym może się jednak zdarzyć, że zwrot produktu przez konsumenta nie jest możliwy (będzie tak zawsze w przypadku usług, a także wtedy, gdy np. produkt zostanie zbyty lub zniszczony). Rodzi się wówczas pytanie, czy zastosowanie art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. jest w ogóle możliwe. Wykładnia językowa tego przepisu pozwala żywić pewne wątpliwości, ponieważ żądanie unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów nabycia produktu zakłada niewątpliwie możliwość zwrotu świadczenia, skoro wpisany jest on w jego nazwę. Wykluczałoby to jednak zastosowanie omawianego rozwiązania w bardzo szerokiej gamie sytuacji. Rozsądne wydaje się więc przyjęcie, że jeśli nie jest możliwy zwrot świadczenia, zwrotowi powinna podlegać jego wartość. W takiej sytuacji dojdzie do wzajemnego potrącenia świadczeń, a przedsiębiorca zobowiązany będzie dodatkowo „jedynie” do zwrotu kosztów nabycia produktu. Oczywiście także w takim przypadku mogą wystąpić pewne komplikacje, przy czym zależne są one przede wszystkim od tego, w jaki sposób należy obliczać wartość świadczenia po stronie konsumenta, które miałyby podlegać zwrotowi. Jeśli jego wartość będzie równa uiszczonej cenie, oba świadczenia pieniężne będą miały tę samą wysokość, jeśli jednak miałyby być brana pod uwagę rynkowa wartość świadczenia, które zwrócić miałby konsument, pojawia się kilka dodatkowych trudności, przede wszystkim zaś taka, z jakiej chwili wartość miałyby być brana pod uwagę. Nie wydaje się przesądzone stosowanie art. 363 § 2 k.c., ponieważ opisywana operacja nie jest, ściśle rzecz biorąc, obliczaniem odszkodowania, mimo „unieważnienia” umowy nie jest też wcale oczywiste, że zwrot świadczeń miałby nastąpić na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Prawidłowe zastosowanie tego przepisu wymagać będzie odwołania się do „istoty” zastosowanej w nim konstrukcji, czyli pojęcia szkody, niezależnie bowiem od użytych przez ustawodawcę słów, wskazał on wyraźnie, że chodzi o formę odszkodowania. Oznaczać to powinno, że po wyrównaniu szkody w naturze konsument znajdzie się w takiej sytuacji majątkowej, w jakiej znalazłby się, gdyby nie zawarł umowy z przedsiębiorcą,

nie powinien jednak zostać wzbogacony. Ponieważ szkoda wynika tu z naruszenia racjonalności decyzyjnej, decydująca winna być wartość świadczenia z chwili zawierania umowy, a zatem taka wartość podlega zwrotowi przez konsumenta. Jeśli jest ona mniejsza niż wartość świadczenia pieniężnego konsumenta, zwrot ceny przez przedsiębiorcę wyrównuje już część szkody.

Stosunkowo często zdarzyć się może, że zwrot świadczenia w postaci rzeczy jest możliwy, jednakże rzecz ta była przez konsumenta używana. W takiej sytuacji powstaje pytanie, czy przedsiębiorca ma obowiązek dokonać zwrotu całego świadczenia pieniężnego, które uprzednio zapłacił konsument, czy też takiej jego części, jaka odpowiada wartości przedmiotu świadczenia przedsiębiorcy w chwili jego zwrotu przez konsumenta. Za najrozsądniejsze wypada uznać takie rozwiązanie, jakie znalazłoby zastosowanie w przypadku odstąpienia od umowy, na przykład na podstawie przepisów o sprzedaży konsumenckiej.

Celowe wydaje się „wprowadzenie” drogą wykładni do treści art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. wymogu, by umowa zawarta z przedsiębiorcą była dla konsumenta ekonomicznie niekorzystna. Tylko wtedy można bowiem uzasadnić kwalifikację tej umowy (jej zawarcia) jako szkody w szerokim znaczeniu tego pojęcia. Gdyby umowa ta była dla konsumenta korzystna (np. rzecz sprzedana ma wyższą wartość niż uiszczona cena), to naprawienie szkody *in natura* prowadziłoby do tego, że to przedsiębiorca (sprawca szkody) znalazłby się w ekonomicznie korzystniejszej sytuacji, co z pojęciem wyrównania szkody trudno byłoby pogodzić.

#### 4. Ciężar dowodu

Zgodnie z art. 13 u.p.n.p.r. ciężar dowodu, że dana praktyka rynkowa nie stanowi nieuczciwej praktyki wprowadzającej w błąd, spoczywa na przedsiębiorcy, któremu zarzuca się stosowanie nieuczciwej praktyki rynkowej. W odniesieniu do pozostałych nieuczciwych praktyk rynkowych ciężar dowodu określa się według reguł ogólnych (art. 6 k.c.), a zatem spoczywa on na powodzie. Warto zauważyć, że odwrócenie ciężaru dowodu w sprawach nieuczciwych praktyk rynkowych wprowadzających w błąd idzie dalej niż znane od wielu lat odwrócenie ciężaru dowodu w sprawach czynów nieuczciwej konkurencji (art. 18a u.z.n.k.). O ile w tym ostatnim przypadku odwrócenie ciężaru dowodu dotyczy jedynie prawdziwości informacji i oznaczeń używanych przez przedsiębiorców (a zatem nie obejmuje tego, czy podanie informacji nieprawdziwej może wprowadzać w błąd), o tyle na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym odwrócenie ciężaru dowodu jest pełne, tj. dotyczy całościowej oceny praktyki rynkowej pod kątem tego, czy stanowi ona praktykę wprowadzającą w błąd w rozumieniu ustawy.

Dyrektywa 2005/29/WE nie wymaga tak daleko idącego rozwiązania. Zgodnie z jej art. 12 sądy lub organy oceniające praktyki rynkowe muszą mieć możliwość żądania:



aby przedsiębiorca przedstawił dowód na prawdziwość swoich twierdzeń o faktach związanych z praktyką handlową, jeżeli biorąc pod uwagę uzasadniony interes przedsiębiorcy i innych uczestników postępowania, żądanie takie wydaje się właściwe z uwagi na okoliczności danej sprawy.

Rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę polskiego, zapewne z zamiarem wzmocnienia pozycji konsumenta, uznać należy za nietrafne<sup>5</sup>, prawidłowa legislacja konsumencka nie może bowiem polegać na ustanawianiu wobec przedsiębiorców wymogów zbyt wygórowanych. Na gruncie art. 13 u.p.n.p.r. pozwany przedsiębiorca będzie musiał dowodzić nie tylko istnienia lub nieistnienia faktów związanych z jego działalnością, lecz także okoliczności leżących po stronie konsumenta i dotyczących jego sfery decyzyjnej.

Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie wprowadza za to żadnych ułatwień dowodowych dla konsumentów, którzy padli ofiarą praktyki agresywnej.

## 5. Przedawnienie roszczeń

Ustawa zawiera szczególną regulację przedawnienia roszczeń w zakresie roszczeń, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1–3 i 5 u.p.n.p.r. Roszczenia te ulegają przedawnieniu z upływem lat trzech, przy czym bieg przedawnienia rozpoczyna się oddzielnie co do każdego naruszenia, przez co należy rozumieć oddzielnie dla każdej praktyki rynkowej. Roszczenie o odszkodowanie ulega przedawnieniu na zasadach ogólnych dla tego rodzaju roszczeń. Zdaniem części doktryny oznacza to odwołanie się do art. 117 i n. k.c., a zatem zazwyczaj dziesięcioletni termin przedawnienia<sup>6</sup>. Wydaje się jednak, że ponieważ jest to roszczenie o charakterze deliktowym, zastosowanie winien znaleźć art. 442<sup>1</sup> k.c. Jest to szczególnie uzasadnione z uwagi na możliwość żądania „unieważnienia” umowy – w takim przypadku aż dziesięcioletni termin przedawnienia byłby, obiektywnie oceniając, zbyt długi i potęgowałby zagrożenie dla bezpieczeństwa obrotu.

Ustalenie początku biegu terminu przedawnienia jest stosunkowo proste w przypadku roszczenia odszkodowawczego (trzy lata od dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, nie później niż 10 lat od jej wyrządzenia). Nie jest jednak zawsze proste w przypadku pozostałych roszczeń, jeśli praktyka rynkowa ma charakter ciągły. Jeśli praktyka wprowadzająca w błąd polega na prowadzeniu wprowadzającej w błąd reklamy, to powstaje pytanie, czy bieg terminu roszczenia o zaniechanie winien rozpocząć bieg z chwilą, kiedy konsument dowiedział się o reklamie, jej wprowadzającym w błąd charakterze, czy

<sup>5</sup> Odmienne stanowisko wyraża R. Stefanicki, *Dyrektywa 2005/29/WE o nieuczciwych praktykach handlowych i jej implementacja do krajowego systemu*, PUG 2009, nr 1, s. 16.

<sup>6</sup> A. Michalak, *Przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 126.

też termin ten nie rozpoczyna biegu, dopóki nieuczciwa praktyka rynkowa ma miejsce. Ustawa nie daje żadnych wskazówek w tej kwestii, jednakże z istoty konstrukcji przedawnienia i jej celów wynika moim zdaniem, że termin rozpoczyna bieg z chwilą naruszenia zindywidualizowanego interesu konsumenta przez daną nieuczciwą praktykę rynkową, tj. z chwilą, z którą konsument został nią dotknięty. Nawet jeśli praktyka jest kontynuowana, termin przedawnienia już biegnie. Termin przedawnienia roszczenia o usunięcie skutków nieuczciwej praktyki rynkowej rozpoczyna bieg z chwilą zaistnienia skutków, które mają być usunięte, termin biegu przedawnienia roszczenia o złożenie oświadczenia winien być ustalany analogicznie do roszczenia o zaniechanie. Tak samo należy postąpić w stosunku do roszczenia o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny.